

Chicago, Nov. 25, 1984

Drogi Panie Zygmuncie

Dawno nie miałem od Pana wiadomości.  
Jak się Panstwo czujecie? Jak płynie Wasze  
życie w tym starym Londynie.

U nas naogół bez zmian. Był mój,  
otrzymałem Pan korespondencję od p. Jana Nowaka,  
w sprawie naszej akcji pod Glotto.

Parę dni w styczniu, dzwonił do mnie,  
z Washington i prosił o Pana adres. Chodzi o to,  
że on nas pamięta jeszcze z Londynu,  
kiedy przeprowadził z nami wywiad dotyczący  
Włocławskiej akcji. Nowak zabiega u Żydów o  
przywrócenie nam jakiegoś odroczenia.

Nie wiem, czy mu się uda coś uzyskać.

Tak czy inaczej, chciałbym Pana prosić,  
abyś sprawa ta poruszyła między nami,  
poza krajem. W latach 69-70 ratownikom  
wiele weryfikacji i Knyzy A.K. oraz medali  
Wojennej Pol. naszym kolegom. Ale niektórzy  
chcieli coś więcej. Niestety, mimo moich wielokrotnych  
starań, nie udało mi się nic ratować.

Szczególnie miłokoby b. mocno zabiegał o "V.M." oraz  
o "Jad Vashem". Ale Londyn był b. skąpy  
w przyznawaniu tak wysokich odroczeń.

Żydzi też nie są krajem. Nie chciałbym  
stwarzać jakiegokolwiek sytuacji i zalu dla naszych  
kolegów w kraju. Prawdopodobnie, że Pan napewno  
jest bardziej zaangażowany co i jak można  
ratować w Londynie.

Życzę ci teraz powodzenia, przede wszystkim o panu stali

w tej sprawie. Ja osobiscie, jeżeli będe  
miał wiadomosci od P. Nowaka to i jak  
dam Panu znać. Marna nadzieja, że u Państwa  
wynytko O.K. Ja jeszcze więcej pracuję.  
oswieciliśmy się z nowym mistrzem.  
Sam jest trochę młodszy, ale dużo naukowy.

Przy okazji pragnę złożyć miłych i pogodnych  
Świąt Boiego Narodzenia, zdrowia, spokoju  
i zadowolenia rodzinnego, w Nowym  
1985 Roku. Przyjem Panu i całej Rodzinie

Serdeczne pozdrowienie i uszytk

Josef Prusny

Drogi Panie Józef.

Dejstausz Biskunie za list i wiadomości. Co się Panu  
Nowakowi stało, że sobie nas przypomniat? Między, nie  
lepiej od Pana wiem jak załatwić sprawy odszkodow  
tu w Londynie. Model prosit mnie bardzo żebym mu  
załatwił V.M, ale między nie udało mnie się to  
mu załatwić: od po śmierci brata, Zbyska i Boraty  
nie mam żadnych kontaktów z kolegami z A.K.  
z Michalem widziałem się jak byłem w Krapu 6 lat temu  
i od tego czasu nie mam z nim kontaktu. My w tym  
roku nie jedziemy do syna do No 2, podziemy w Londynie  
z młodszym synem. Do Polski też nie jadę, bo konat  
mi żona, a jego syn Marek, doktor chemii, pracował 2 razy  
na po kilka miesięcy, na Uniwersytecie w Antwerpii;  
wtedy ~~by~~ nas odwiedził. A teraz zostal zaangażowany  
na 1 rok, może dłużej, na Uniwersytet w Tallahassee  
na Florydzie. Dotychczas wiadomości od P. Nowaka  
nie miałem, o ile coś napisze do mnie to Panu dam  
znac. Z okazji Świąt i N. Roku przesyłam Państwu  
moje najserdeczniejsze życzenia

Serdecznie pozdrawiam i serdecznie doświ.

JS